

nr 52, rok / anno V

wrzesień / settembre 2015

www.gazzettaitalia.pl

9,50 PLN (w tym 5 % VAT)

Gazzetta Italia



NA PIECHOTĘ Z NIEMIEC DO KALININGRADU, ODKRYWAJĄC POLSKĘ PÓŁNOCNĄ

A PIEDI DALLA GERMANIA A KALININGRAD, SCOPRENDO LA POLONIA DEL NORD

tekst: Sebastiano Giorgi
tłumaczenie: Bożena Gondor
foto: VestAndPage

Wiedza kształtuje się podczas całej podróży, a nie przy samym tylko osiągnięciu jej celu. Dotyczy to właśnie VestAndPage, Vereny Stenke i Andrei Pagnes, niemiecko-włoskiej pary twórców, która w 70. rocznicę zakończenia II wojny światowej zdecydowała się przejść w odwrotnym kierunku trasę pokonaną przez wygnanców niemieckich, cywilów wypędzonych z dawnych Prus Wschodnich: aż do dzisiejszych Niemiec. „Wróciliśmy na ścieżkę męki, którą szli również dziadkowie Vereny, niemieccy cywile zmuszeni do opuszczenia terenów Königsbergu. My jednak przeszliśmy trasę w przeciwnym kierunku, wyruszając 8 maja z Hemmingstedt położonego nad Morzem Północnym. W tym mieście urodził się ojciec Vereny i tam również zatrzymali się jej dziadkowie, uciekając z Czerniachowska, miasteczka za Kaliningradem, przed wojną nazywającego się Insterburg, gdzie dotarliśmy początkiem czerwca”, mówi pisarz i artysta Andrea Pagnes. W ten właśnie sposób prywatna historia rodziny Stenke przetrzała się w pryzmat, przez który ponownie zwraca się uwagę na to zapomniane wydarzenie historyczne; epizod, który trwale naznaczył życie tysięcy bezbronnych cywilów. „To, co widzimy na mapie, to praktycznie ta sama trasa, którą pokonali dziadkowie Vereny. My nieco ją wydłużiliśmy po przekroczeniu granicy Polski. Gdy dotarliśmy do Koszalina, odbiliśmy na północ, żeby udać się na

La conoscenza si forma durante il viaggio non nell'arrivare alla meta. Ed è stato così anche per VestAndPage, Verena Stenke e Andrea Pagnes, la coppia di performer tedesco-italiana che nel 70° anniversario dalla fine della Seconda Guerra Mondiale ha deciso di ripercorrere a ritroso il percorso dell'esodo dei civili tedeschi cacciati dall'ex Prussia dell'Est fino all'odierna Germania. “Siamo tornati sul cammino-calvario a cui hanno preso parte anche i nonni di Verena, civili tedeschi forzatamente cacciati dall'area di Königsberg. Noi abbiamo fatto il percorso nel senso inverso partendo da Hemmingstedt che si trova sul Mare del Nord l'8 maggio, città dove è nato il padre di Verena e dove si sono fermati i nonni di Verena fuggendo da Chernyakhovsk, ovvero il paese che si trova dopo Kaliningrad e che prima della guerra si chiamava Insterburg e che abbiamo raggiunto ai primi di giugno”, racconta l'artista-scrittore Andrea Pagnes. Così la storia privata della famiglia Stenke diventa il prisma attraverso cui guardare e riaccendere i riflettori su un evento storico dimenticato, un episodio che ha segnato la vita di migliaia di civili inermi. “Quello che si vede segnato sulla mappa è praticamente l'esatto percorso coperto dai nonni di Verena. Noi l'abbiamo allungato un poco una volta entrati in Polonia.

ruchome wydmy w Łebie, a później zeszedliśmy w kierunku Gdańska i stamtąd wróciliśmy na właściwą trasę, przechodząc przez tereny dawnego obozu koncentracyjnego w Sztutowie aż do Krynicy Morskiej, wzdłuż wybrzeży Wisły, przez którą przepawiliśmy się łódką do Fromborka, stynącego z katedry, gdzie odnalezione zostało ciało Mikołaja Kopernika i gdzie znajduje się jego obserwatorium. Podczas przepawy przez rzekę starszy maszynista opowiedział nam, że zalew wiślański jest prawdopodobnie jednym z największych cmentarzy pod gołym niebem w całej Europie. Faktem jest, że podczas wygnania zostały zamordowane na lądzie, wodzie i w powietrzu dziesiątki tysięcy uchodźców pruskich złapanych przez Armię Czerwoną. Wygnanie miało miejsce w zimie 1945 roku, zalew był zamrożony, wystarczyło zbombardować jego powierzchnię, by zatopić karawany uchodźców próbujących przedostać się na drugi brzeg. Utonęli oni w lodowatej wodzie Wisły, nie pozostawiając żadnego śladu. I to jest właśnie wiedza, którą zdobywa się podczas podróży. Wyrusza się w przekonaniu, że zrealizowany zostanie określony plan, ale przeżycie, jakim jest pokonanie ponad 1000 km na piechotę, sprawia, że zderza się z faktami, nawet sprzed 70 lat, które urzeczywistniają się za pośrednictwem naocznych świadków wydarzeń, a to zmusza do ponownego rozważenia tego, co wydawało się oczywiste na początku podróży. „Tak właśnie - choć wyruszyliśmy celem odkrycia na nowo zapomnianej, trudnej części niemiecko-rosyjskiej historii - odkryliśmy Polskę. Państwo przepięknych krajobrazów i narodu o ponadprzeciętnej humanitarności. Najpiękniejsze i najserdeczniejsze kontakty, jakie nawiązaliśmy, to właśnie te z Polakami, którzy wbrew swojej woli stali się zarówno bohaterami, jak i ofiarami tego konfliktu. Podróżowaliśmy po spartańsku, z torbami na plecach, ale wszędzie przyjmowano nas serdecznie. Nigdy tego nie zapomnę”. Podróż Vereny i Andrei z Fromborka podążała w kierunku Kaliningradu, dawnego Königsberga, gdzie po dziś dzień znajduje się grób Kanta. „Dotarliśmy tam po około miesiącu i udaliśmy się dalej, do Czerniachowska, dawnego Insterburga, skąd właśnie rozpoczęło się wygnanie dziadków mojej żony, Vereny, w styczniu 1945 roku. Znaczną część trasy w rosyjskiej enklawie, zwłaszcza tuż po przekroczeniu granicy, musieliśmy jednak przejechać autobusem, ponieważ droga na piechotę została nam odradzona ze względów 'bezpie-

Raggiunta Koszalin abbiamo virato verso Nord per andare a fare delle scene a Leba, sulle fantastiche dune di sabbia, per poi scendere verso Danzica e da lì proseguire sul tragitto originario, passando per quello che fu il campo di concentramento di Sztutowo fino a Krynica Morska sui lidi della laguna Vistola che poi abbiamo attraversato in barca fino a Frombork, dove c'è la cattedrale con le spoglie di Copernico e il suo osservatorio. Nel percorso in barca, il vecchio macchinista ci ha raccontato che la laguna Vistola è probabilmente uno dei più grandi cimiteri a cielo aperto d'Europa, durante l'esodo sono infatti stati uccisi decine di migliaia di profughi prussiani dall'Armata Rossa, via cielo, terra e mare. L'esodo si svolse nell'inverno del 1945, la laguna era ghiacciata, bastava bombardare la superficie perché le carovane di profughi sprofondassero nell'acqua gelida senza lasciare traccia.” Ed ecco la conoscenza che si apprende durante il viaggio. Si parte convinti di realizzare un'idea, ma l'esperienza concreta di oltre 1000 km a piedi ti mette a contatto con la realtà dei fatti, anche quelli di 70 anni fa che si materializzano grazie a testimonianze autentiche che obbligano ad aggiornare le certezze di partenza. “È proprio così, tant'è che partiti per riscoprire questa dura dimenticata pagina di storia tedesco-russa alla fine abbiamo invece scoperto la Polonia. Un paese paesaggisticamente meraviglioso ed un popolo di grande umanità. I contatti sociali più belli e calorosi li abbiamo avuti con i polacchi che loro malgrado sono stati protagonisti-vittime di questo conflitto. Viaggiavamo in modo spartano con zaini in spalla ma ovunque ci hanno sempre accolto calorosamente, non lo dimenticherò.” Il viaggio di Verena e Andrea dopo Frombork è proseguito fino a Kaliningrad (ex Königsberg), dove c'è ancora, fortunatamente, la tomba di Kant. “Ci siamo arrivati dopo circa un mese e abbiamo continuato fino a Chernyakhovsk (ex Insterburg), da dove è iniziato l'esodo dei nonni di mia moglie Verena nel gennaio del '45. Gran parte del percorso nell'enclave russa, soprattutto appena entrati, abbiamo dovuto farlo in autobus, poiché ci è stato sconsigliato di avventurarci a piedi, per motivi di “sicurezza e controllo”, ma doppiata Kaliningrad nei pressi di Chernyakhovsk ci siamo poi mossi abbastanza agevolmente.”



czeństwa i kontroli, ale zaraz po dotarciu do Kaliningradu, w pobliżu Czerniachowska, poruszaliśmy się już bez większych problemów". Z tej przygody narodził się film zatytułowany „Plantain” (pl. „Babka”, tj. dzika roślina spotykana często na poboczu ścieżek i dróg, która według legendy miała rosnąć w miejscu, którego już ktoś przechodził, i była tym samym wskazówką dla wędrowców; w oryginalnym tytule niemieckim „Spitzwgerich”). „Podczas podróży wybieraliśmy miejsca najbardziej dla nas odpowiednie na przeanalizowanie odbytych spotkań, tego co przeżyliśmy i co usłyszeliśmy od innych, a wszystko to by przekształcić zdobyte doświadczenie w naszą sztukę (przy użyciu kamery), tak by na wielki ekran trafiły sceny wzbogacone o nasze doznania, które towarzyszyły nam przez całą podróż. Film będzie swego rodzaju odtworzeniem wydarzeń w konwencji typowo poetyckiej zawierającej fragmenty wspomnień zarówno utrwalonych, jak i zagubionych czy zapomnianych, dotyczących tej ludzkiej tragedii, która pochłonęła wiele narodów, zwycięzców i zwyciężonych, dlatego, że wierzymy, że zadaniem sztuki jest przede wszystkim odkrywanie poezji ukrytej w bólu i cierpieniu i za jej pośrednictwem stawianie pytań do rozważań historycznych i współczesnych. Całą jesień poświęcimy na montaż filmu. Douglas Quin (dźwiękowiec znany z „Parku Jurajskiego III” i z „Władcy Pierścieni II” oraz ze współpracy z Wernerem Herzogiem) towarzyszył nam przez kilka dni w podróży, zbierając materiał do ścieżki dźwiękowej, tzw. soundscape’u, która stanowić będzie komentarz do filmu. Muzyka skrzypka Stefana Kniesia i najniższy męski głos basowy, tj. basso profondo, Andreasa Bauera staną się muzycznym tematem przewodnim. Początkiem 2016 roku odbędzie się premiera „Plantain” w centrum kultury Kulturzentrum Ostpreußen w Ellingen, które mieści się w zamku w samym sercu Bawarii. Jest to organizacja, która jako pierwsza uwierzyła w nasz projekt i pomogła nam w zdobyciu wsparcia BKM-u (Bundesbeauftragte für Kultur und Medien; Federalna komisja ds. kultury i mediów), wraz z organizacją Heart of the City Bureau z Kaliningradu, Dom Samok Foundation z Czerniachowska i Georgenburg Association z rosyjskiej Majówki. Dostaliśmy już zaproszenia do wzięcia udziału w festiwalu kina eksperymentalnego w Wielkiej Brytanii, Indiach, Kanadzie i Hong Kongu. Po premierze w Niemczech film zaprezentowany zostanie również w Rosji w NCCA (Państwowe Centrum Sztuki Współczesnej) w Kaliningradzie, a później oczywiście z wielką przyjemnością w Polsce, tym bardziej, że większość scen została nakręcona na Pomorzu. Tego lata wystąpiliśmy na Performance Art Festival Konteksty w Sokołowsku, zapoznaliśmy się z dystygowaną i wrażliwą dyrektorką, Małgorzatą Sady, i poznaliśmy wysokie standardy pracy Sokołowskiego Laboratorium Kultury i Fundacji Situ, która zajmuje się odbudową monumentalnego Sanatorium z XIX wieku celem przekształcenia go w centrum kultury multimedialnej i artystycznej. Po tym wszystkim zaprezentowanie „Plantaina” w tym samym miejscu, gdzie latami mieszkał Kiesłowski i gdzie stworzył on niektóre ze swoich najwspanialszych dzieł, byłoby niesamowitym wyróżnieniem. Może nawet właśnie w starym kinie „Zdrowie”, tak przez niego lubianym”.

Da questa esperienza ne è uscito un film d'arte dal titolo "Plantain" (orig. tedesco "Spitzwgerich", it. "Plantago", una pianta selvatica che s'incontra spesso sul ciglio dei sentieri e delle strade e che leggenda vuole si dice nascesse quando qualcuno era già passato in quel punto, diventando così punto di riferimento per i viandanti).

"Durante la camminata sceglievamo quei luoghi a noi più congeniali dove metabolizzare gli incontri, il vissuto e il raccontare degli altri per tradurli nelle nostre performance (realizzate appositamente per la videocamera) per consegnare al grande schermo sequenze sceniche arricchite dalle nostre sensazioni provate lungo il percorso. Il taglio del film sarà infatti una restituzione in chiave assolutamente poetica di frammenti di memoria, perdita e

oblio di una tragedia umana che ha coinvolto più popoli, vinti e vincitori allo stesso modo, poiché riteniamo che il compito dell'arte sia soprattutto ricercare poesia nella sofferenza e nel dolore, e attraverso questa sollevare domande sulle quali riflettere sulla storia e sulla nostra contemporaneità. Dedicheremo l'autunno al montaggio del film. Douglas Quin (ingegnere del suono di Jurassic Park III, Il Signore degli Anelli II, e già collaboratore di Werner Herzog) ci ha accompagnato nella camminata per alcuni giorni realizzando un soundscape a commento della pellicola, così come le note del violinista Stefan Knies e la voce del basso profondo Andreas Bauer saranno il tema musicale portante. A inizio 2016 presenteremo "Plantain" in prima assoluta al Kulturzentrum Ostpreußen di Ellingen, la cui sede è un castello nel cuore della Baviera, l'istituzione che per prima ha creduto in questo nostro progetto e che ci ha permesso di ottenere il supporto della BKM (Bundesbeauftragte für Kultur und Medien; Dipartimento della Cultura e della Comunicazione della Cancelleria Federale Tedesca), così come la cooperazione di Heart of the City Bureau (Kaliningrad, RU), Dom Samok Foundation (Chernyakhovsk, RU) e Georgenburg Association (Majowka, RU).

Abbiamo già richieste per partecipare a festival di cinema sperimentale in Gran Bretagna, India, Canada, Hong Kong. Dopo la prima assoluta in Germania lo presenteremo in Russia al NCCA (Centro Nazionale per le Arti Contemporanee) di

Kaliningrad e poi ovviamente ci piacerebbe in Polonia, visto che gran parte delle scene le abbiamo realizzate sui litorali della Pomerania.

Dopo aver partecipato quest'estate al performance art festival Konteksty di Sokołowsko, conosciuto la fine e sensibile curatrice Małgorzata Sady e aver potuto constatare la qualità del lavoro di Sokołowsko Laboratorium Kultury e di Fundacja in Situ che si occupa del recupero architettonico del monumentale Sanatorio ottocentesco per destinarlo a centro culturale multimediale e residenza artistica, presentare "Plantain" dove Kiesłowski ha vissuto per anni e concepito alcuni dei suoi maggiori capolavori sarebbe gran cosa, magari proprio nel vecchio cinema "Zdrowie" a lui tanto caro."

